

Strefa Gazy – cywile na krawędzi przeżycia

11 października 2023

Minister Obrony Izraela, Yoav Gallant, ogłosił „całkowite oblężenie” Strefy Gazy, z zapowiedzią zablokowania dostaw żywności i paliwa oraz odcięcia dostaw prądu do tego obszaru. Z relacji wynika, że działania te mają charakter represji i są odpowiedzią na działania terrorystyczne Hamasu, który wcześniej przeprowadził śmiertelne ataki na Izrael. W odpowiedzi Izrael przeprowadza bombardowania Strefy Gazy, powodując liczne ofiary w ludności cywilnej i znaczące zniszczenia.



7 października Hamas wystrzelił co najmniej 2500 rakiet w kierunku Izraela, a bojownicy tej organizacji terrorystycznej przekroczyli granicę, atakując cywilów i przygraniczne miasta. Izrael zareagował na atak, obiecując jednocześnie, że wygra tę „wojnę przeciwko państwu Izrael”

Przywódcy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch wyrazili swoje zaangażowanie we wsparcie Izraela. „Wszyscy uznajemy uzasadnione aspiracje narodu palestyńskiego i popieramy równe środki sprawiedliwości i

wolności zarówno dla Izraelczyków, jak i Palestyńczyków. Ale nie dajcie się zwieść: Hamas nie reprezentuje tych aspiracji i nie oferuje narodowi palestyńskiemu niczego poza większym terrorem i rozlewem krwi” – ogłosili.

Jak przekazała izraelska ambasada w USA, liczba ofiar ataku Hamasu wśród Izraelczyków wzrosła do ponad 1000, a ponad 3400 osób jest rannych. Władze Strefy Gazy przekazały z kolei, że w izraelskich nalotach zginęło co najmniej 765 Palestyńczyków, a 3726 zostało rannych.

Oskarżenia o ludobójstwo

Nie tylko sam atak Hamasu i kontratak Izraela budzi obawy międzynarodowej społeczności. Minister Obrony Izraela, Yoav Gallant, ogłosił „całkowite oblężenie” Strefy Gazy, ogłaszając zablokowanie dostaw żywności, wody, paliwa i odcięcie dostaw prądu do tego obszaru.

Już od 2007 roku Izrael utrzymuje blokadę powietrzną, lądową i morską na terenie Strefy Gazy, która ma znaczący wpływ na życie mieszkańców Strefy Gazy. Blokada często jest opisywana jako „największe więzienie pod gołym niebem na świecie”.i utrudnia swobodny przepływ ludzi i towarów, co prowadzi do trudności ekonomicznych i humanitarnych w regionie. Ludzie w Strefie Gazy mają ograniczony dostęp do podstawowych środków do życia, takich jak żywność, leki, paliwo i materiały budowlane, co powoduje brak infrastruktury i utrudnia odbudowę po konfliktach zbrojnych.

Blokada ma także wpływ na sektor gospodarczy Strefy Gazy, ponieważ ogranicza możliwość handlu i eksportu. To z kolei przyczynia się do wysokiego bezrobocia i ubóstwa w regionie.

Kwestia blokady Strefy Gazy jest często krytykowana jako zbiorowa kara na ludności cywilnej i naruszenie praw człowieka. Wiele organizacji i agencji pomocowych dostarcza wsparcie humanitarne mieszkańcom Strefy Gazy, starając się

łagodzić skutki blokady, jednak sytuacja nadal pozostaje trudna.

Komentatorzy i eksperci prawa międzynarodowego okrzyknęli zapowiedź całkowitego odcięcia dostaw podstawowych dóbr do okupowanego terenu jako jawną zbrodnię wojenną, która zrujnuje cywilów. Fakt, że tak surowa blokada dotyczy około dwóch milionów osób zamieszkujących Strefę Gazy, jest określany przez m.in. Humans Right Watch jako ludobójstwo.

„Wypowiedzi ministra obrony Gallanta są odrażające” – powiedział w oświadczeniu Omar Shakir, dyrektor Human Rights Watch ds. Izraela i Palestyny.

„Pozbawianie ludności okupowanego terytorium żywności i elektryczności jest zbiorową karą, która jest zbrodnią wojenną, podobnie jak używanie głodu jako broni wojennej. Międzynarodowy Trybunał Karny powinien wziąć pod uwagę to wezwanie do popełnienia zbrodni wojennej” – powiedział.

Shakir potępił także ostatnią groźbę Hamasu zabicia izraelskich zakładników cywilnych w odwecie za bombardowania palestyńskich cywilów, ostrzegając, że takie działanie jest także zbrodnią wojenną.

Czy to tylko kwestia terytorialna?

Przyczynami ataku Hamasu mogą być dwie istotne kwestie. Po pierwsze, narastające nastroje buntownicze i frustracja w społeczeństwie palestyńskim stanowiły poważny impuls do eskalacji sytuacji. W ciągu ostatnich lat można zauważyć narastające napięcia, szczególnie od momentu ponownego objęcia stanowiska premiera przez Benjamina Netanjahu. Jego rząd, oparty na partii skrajnie nacjonalistycznej i ultraortodoksyjnej, wprowadził szereg ograniczeń i represji wobec Palestyńczyków na terytoriach okupowanych.

Warto zaznaczyć, że przez długi czas tolerowano

niekontrolowane ataki uzbrojonych osadników żydowskich na terytoriach palestyńskich, co jeszcze bardziej podsyciło nastroje niezadowolenia i złości. To naturalnie prowadziło do eskalacji napięcia społecznego, które w pewnym momencie musiało znaleźć wyraz w formie konfliktu zbrojnego. Bo jak długo można żyć na granicy egzystencji, dehumanizacji i wyłączenia?

Drugi istotny czynnik to wewnętrzne problemy samego Hamasu. Strefa Gazy, którą kontroluje ta organizacja, jest jednym z najuboższych regionów na świecie. Izolacja ze strony Egiptu i Izraela, jak również brak spójnej strategii zarządzania, przyczyniły się do trudnej sytuacji mieszkańców tego obszaru. Niemniej jednak Palestyńczycy wciąż zwracają się do Hamasu o pomoc w trudnych sytuacjach, gdy brakuje podstawowych środków do życia, takich jak jedzenie czy materiały budowlane. To paradoksalnie skutkuje tym, że choć wielu Palestyńczyków obwinia Izrael za swoje cierpienia, to bezpośrednią odpowiedzialność za brak rozwiązań i efektywne zarządzanie przypisują samemu Hamasowi, który postanowił podjąć bardziej radykalne działania.

Jednak dodatkowym czynnikiem motywującym była prawdopodobnie rosnąca tendencja państw arabskich do zawierania porozumień pokojowych z Izraelem, o czym świadczą porozumienia abrahamowe z 2020 r., obejmujące Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Sudan i Maroko.

Ostatnio pojawiły się silne spekulacje, że Arabia Saudyjska ma zamiar zawrzeć własne porozumienie z Izraelem.

Jest to bardzo niepokojące dla wszystkich Palestyńczyków, nie tylko tych na Zachodnim Brzegu, ponieważ jeszcze bardziej zmniejsza presję na Izrael, by osiągnął z nimi porozumienie. Netanjahu jasno dał do zrozumienia w swoich publicznych oświadczeniach, że przedkłada pokój z państwami arabskimi nad ewentualny pokój z Palestyńczykami.

Przyszłość regionu

Trwające bombardowania i akty wojenne wywołują kolejne fale cierpienia wśród ludności cywilnej, nie wspominając o tragicznych stratach życia ludzkiego. Zważywszy na obecną sytuację, kluczowym jest nie tylko poszukiwanie rozwiązania krótkoterminowego, ale też przemyślenie, jak zbudować warunki do trwałego pokoju w regionie.

Rozwiązanie przedstawił prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan, który wyraził w niedzielę swoje stanowisko, akcentując pilną potrzebę ustanowienia Palestyny jako suwerennego i geograficznie spójnego państwa w obrębie granic z 1967 roku ze stolicą we wschodniej części Jerozolimy. „Nie można dłużej odkładać tego działania” -podkreślił Erdogan.

Przywoływanie granic z 1967 roku jako fundamentu przyszłego państwa Palestyny opiera się na zrozumieniu, że tereny te są prawnie i historycznie związane z narodem palestyńskim. Wielu międzynarodowych aktorów, w tym Organizacja Narodów Zjednoczonych, uznaje je za bazę do negocjacji pokojowych i potencjalnych przyszłych granic pomiędzy Izraelem a przyszłym państwem palestyńskim.

Jedno jest pewne. Bez likwidacji nędzy i dania Palestyńczykom perspektyw na normalne życie, na miejsce jednych zabitych przez Izrael terrorystów pojawią się kolejni.

Zdjęcia: [United Nations Photo](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: [Trybuna.info](#)